

Mity o Heraklesie na nowo odczytane

Autor tekstu: **Jerzy Adam Kowalski**

W mitologii greckiej opowieści o Heraklesie zajmują miejsce szczególne. Dobrze wyrażają one ideę religii antropomorficznej, jaką wierzenia Greków stały się prawdopodobnie w pełni dopiero po zetknięciu się z wyższą kulturą śródziemnomorską. Pokazywały, jak wybitna jednostka stać się może równa bogom, a tym samym wyjaśniały, dlaczego bogowie obrali ludzkie kształty. Nieustraszony, potężny wojownik, służący swojemu ludowi — to było marzenie wielu współczesnych wyniesione na wyżyny absolutu. Wszelako za zasłoną zmitologizowanych, barwnych opowieści kryje się materia bardziej prozaiczna — rzeczowe wiadomości o wydarzeniach i stosunkach, jakie miały miejsce w okresie bardzo słabo przez historyków poznanym, w tzw. „wiekach ciemnych”, poprzedzających epokę klasycznego antyku. Wystarczy tylko wedrzeć się za tę zasłonę, dokonać racjonalnej, pogłębionej reinterpretacji mitów. Podejmijmy taką próbę.

Sławne 12 prac Heraklesa. Zlecił je Eurysteus, król Myken i Tirynsu, któremu heros oddał się w niewolę po zabójstwie swojej żony i dwójki dzieci, stosując się do wyroczni delfickiej. Niewolnictwo w Grecji nie było rodzajem kontraktu, lecz trwałą kondycją społeczną, toteż Herakles, ścigany przez prawo w swojej ojczyźnie, raczej zaciągnął się na służbę u potężnego władcy. Najpierw jednak pewna uwaga. Mity te są kompilacją, w której zebrano różne podania krążące po Peloponezie, gdzie ogniskuje się akcja mitów. Są wśród nich i takie, w których trudno nam dzisiaj dopatrywać się jakichś nadzwyczajnych wydarzeń, lecz które opowiadają o usunięciu jakiegoś wielkiego utrapienia ciężącego ówczesnym ludziom, jak zabicie groźnego dzika w Arkadii czy wypłoszenie stamtąd dokuczliwego ptactwa.

W opowieści o zabiciu lwa z doliny Nemei zwraca uwagę właściwie jedna tylko okoliczność — odporność lwa na wszelkie ciosy. Chodzi tu zapewne o niezwykłą żywotność lwa lub kilku lwów (u lwów stada tworzą bracia). Musiał on być wcześniej wielokrotnie osaczany i raniony, i z opresji tych wychodził zawsze obronną ręką. W opowieści tej pojawiają się wszelako dwa znamienne elementy dotyczące króla Eurysteusa, zresztą wzajemnie sobie przeczące. Pierwszy, że kontaktował się on z Heraklesem tylko poprzez swojego herolda, i drugi, że chował się przed herosem w spiżowej beczce. O ile nie dziwi, że wielki pan nie chciał osobiście rozmawiać ze ściganym przestępcą, którego łaskawie przyjął na służbę, to dziwić musi swoją naiwnością opowieść o ukrywaniu się króla przed podwładnym, którego zabronił zresztą wpuszczać za mury swojego zamku. Skąd zatem wzięła się owa nieszczęsna beczka i czemu mogła służyć? Inaczej niż zwykle ówczesne pithoi wyrabiane z gliny była ona spiżowa, była też zamykana i wkopana w ziemię. Wyraźnie chodziło o zabezpieczenie przed kradzieżą i przed pożarem, był to zatem zapewne rodzaj skarbcza, pancernego sejfu, i nic dziwnego, że król nie rozgłaszał wszem wobec jej prawdziwego przeznaczenia.

Drugą pracą Herkulesa było zgładzenie hydry w rozlewisku obok miasta Lerni, dziewięciogłowego wielkiego węża wodnego o cuchnącym oddechu. Miał osiem głów zwykłych, które odrastały po ucięciu, oraz jedną, której nie dawało się odciąć. Lerna była wówczas miastem nadmorskim, hydra więc to nic innego, jak wielka ośmiornica. Dla świeżo przybyłych tutaj z północy plemion greckich musiał to być stwór niespotykany i groźny; wydzielina ślinowa tego głowonoga jest silnie trująca, a jego ciało ma zdolność regeneracji. Równie proste w interpretacji jest podanie o sprowadzeniu przez Heraklesa łani z gór Kyrenei. Miała ona złote rogi i spiżowe racice,



i jest oczywiste, że był to drewniany posąg łani z drogocennymi aplikacjami, jaki był zwykle wznoszony na cześć Artemidy w gajach jej poświęconych. Heros musiał dostarczyć ją „żywą”, jako że nie mógł przecież zabić lub zniszczyć posągu bogini. Eurysteus zapragnął zapewne uświetnić tą rzeźbą nowe sanktuarium Artemidy przez siebie wzniesione. Bardzo podobnie rzecz się przedstawia z pojmaniem byka kreteńskiego. Dorowie, najeżdżając Krete, zabrali po prostu z wyspy posąg świętego byka, czczonego tam od wieków.



W wielką sławę urósł mit o oczyszczeniu stajni Augiasza, króla Elidy. Elida szczyliła się w starożytności swoimi stadami bydła i koni. Augiasz, jeden z pierwszych, a przez to mało doświadczonych, wielkich hodowców, musiał nieopatrznie umiejscowić swoją stajnię, czy też oborę, z dala od zbiorników wody, co bardzo utrudniało pojenie i czyszczenie bydła i koni. Wielkim echem musiała zatem odbić się w całym regionie skomplikowana operacja hydrotechniczna polegająca na przekopaniu sztucznego strumienia i doprowadzeniu w pobliże stajni wody z pobliskiej rzeki. Z końmi wiąże się też inne zadanie — zdobycie narowistych rumaków Diomedesa, króla trackich Bistonów. Plemiona trackie i tesalskie sprowadziły prawdopodobnie konie na ziemię grecką, wśród nich bowiem mity lokują Centaurów, czyli ludzi przyrosniętych do koni. Rzeczony rumaki były zapewne zdziczałymi

końmi, trudnymi do okiełznania, ale przez to łatwo było również wejść w ich posiadanie. Mit stanowi więc odzwierciedlenie czasów, gdy mieszkańcy Argolidy usiłowali sprowadzić do siebie te zwierzęta. Diomedesowi przypisywano też karmienie zwierząt ludzkim mięsem. W przenośny, skondensowany sposób mit opowiada tak o składaniu ofiar z ludzi, co z pewnością praktykowały na wpół jeszcze barbarzyńskie plemiona, oraz o kulcie konia, bardzo dobrze znanym plemionom indoeuropejskim wywodzącym się z centralnej Azji.

Zdobycie pasa królowej Amazonek jest tajemnicze o tyle, że nic lub prawie nic nie wiemy o samych Amazonkach. Prawdopodobnie nie było to jakieś konkretne plemię, lecz raczej obyczaj polegający na posyłaniu na wojnę odpowiednio przysposobionych młodych kobiet, któremu hołdowały różne ludy. Otrzymujemy więc relację o wyprawie, jaka w zamierzonych czasach wypuściła się ku wybrzeżom Morza Czarnego w poszukiwaniu surowców, innych bogactw i szlaków handlowych. Z mitu wynikałoby, że Grecy nie tylko potykali się z Amazonkami, lecz również nawiązywali z nimi sojusze, o czym świadczy pożyczcie płciowe Heraklesa z Hippolitą i obdarowanie go jej pasem.

Nie mniej tajemnicza jest wyprawa po czerwone woły Geryona, które ów trzygłowy stwór wypasał gdzieś na zachodnich krańcach ówczesnego świata. Najdalej wysuniętą na zachód placówką cywilizowanego świata mogła być podówczas tylko fenicka faktoria (przyszłe Tartassos w Iberii?) i gdzieś tam zapewne musiała skierować swoje kroki wyprawa, która sprowadziła do Grecji nową rasę bydła. Wśród pasterzy byli bracia syjamscy zrosnięci tułowiem, którym dynamika mitotwórcza dodała trzecią głowę. Bydło musiałoby stanowić cenną odmianę, być może o większej mleczności, i tak zresztą znikomej w starożytności, bowiem zadano sobie wiele trudu by ją sprowadzić; czerwona rasa bydła nadal uchodzi zresztą za doskonałą. Mit ten wzmiankuje ponadto wojny z Ligurami, penetrację Etrurii i późniejszego Lacjum, oraz wysp Elby, Ischii i Sycylii.

Z Zachodem wiąże się też wyprawa po złote jabłka z ogrodu Hesperyd. Kim były Hesperyd, „Córki-Wieczoru”, sąsiadujące z Atlasem, podpierającym nieboskłon u zachodniego krańca świata? Musiały to być mieszkanki jakiejś fenickiej faktorii na dalekim zachodzie. Przepięknie one śpiewały, a zatem grały ważną rolę w obrzędach religijnych. I teraz wszystko jasne! Były to nie tyle „córki”, co „córy wieczoru”, a więc sakralne prostytutki. Fenicja słynęła z nich jeszcze do pierwszych wieków chrześcijaństwa. Pytanie tylko, co takiego było w ich jabłkach, że warto było po nie żeglować na koniec świata? Bo chyba nie o kolor skórki tu chodziło. Zdaje się, że tajemnica tych owoców ukryta jest w ich



nazwie. W łacinie pomum aurantium, czyli złote jabłko, oznacza pomarańcze; podobnie jest w hebrajskim, gdzie Tapuz, pomarańcza, jest skrótem od tapoua'h Zahav, czyli złote jabłko. Czyżby więc mit o Heraklesie zdawał sprawę z jakiegoś bardzo odległego w czasie pierwszego kontaktu strefy śródziemnomorskiej z tymi owocami, mającymi ojczyznę w Azji południowo-wschodniej? W każdym razie sugeruje on, że rosły niegdyś takie owoce w ogrodzie świątynnym gdzieś na Zachodzie, i że przywieziono na wschód kilka tych owoców lub może nawet sadzonki drzew. Jednak na upowszechnienie się uprawy pomarańczy w tym regionie musieliśmy czekać jeszcze wiele setek lat.

I ostatnia praca. W opowieści o wyprowadzeniu Cerbera z Hadesu ważne są, jak zresztą w każdym micie, wszystkie szczegóły. Herakles rozpoczyna tę pracę od wtajemniczenia się w misteria eleuzyńskie u ich założyciela, Eumolposa, krzewiciela rolnictwa. Jaki jednak związek może mieć rolnictwo z Hadesem? Otóż jest taki bardzo oczywisty związek — rolnictwo znakomicie wydłużyło życie ludzkie, przede wszystkim przez zapewnienie znacznie lepszego odżywiania się. Była też i dodatkowa okoliczność, którą dobrze oddaje warunek postawiony przez Hadesa: by zabrać na pewien czas Cerbera, heros musi odłożyć na bok oręż. Osiedli rolnicy mniej wojują, a przez to i rzadziej giną. Po upowszechnieniu się rolnictwa zapanował na Peloponezie okres jakiegoś względnego pokoju, dość rzadkiego w starożytności, co dało nagły, skokowy wzrost długości życia. Prości ludzie zapewne żartowali sobie: „Coś teraz ludzie rzadziej umierają, pewnie ktoś zabrał z Hadesu Cerbera”. Po latach mitografowie potraktowali takie dowcipy bardziej poważnie i zobrazowali to na swój paraboliczny sposób. A któż bardziej nadawał się na wykonawcę takiego zadania niż Herakles?

Jerzy Adam Kowalski

Ur. 1958. W latach 1977-84 studiował nauki polityczne oraz psychologię na Uniwersytecie Warszawskim, a także - podyplomowo - dziennikarstwo na tymże Uniwersytecie. W 1980 roku uzyskał nagrodę Sekretarza Naukowego PAN im. A. Frycza Modrzewskiego. W latach 1975-77 był współpracownikiem, a następnie dziennikarzem "Trybuny Opolskiej" oraz "Sztandaru Młodych". W latach 1979-80 był sędzią piłkarskim Warszawskiego OZPN. W latach 1984-90 menedżer w firmach studenckich i akademickich w Warszawie. Następnie właściciel niewielkiego wydawnictwa. W latach 1994-95 wydawca i redaktor naczelny prasy lokalnej na Opolszczyźnie. W 1997 roku ukończył Studium Podatkowe Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu i rozpoczął praktykę jako doradca podatkowy. Od 2008 roku jest szefem administracji [Instytutu Badań Seksualnych w Opolu](#) oraz współpracownikiem działu popularyzacji wiedzy tego Instytutu.

[Pokaż inne teksty autora](#)

(Publikacja: 15-07-2014)

[Oryginał.](http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9697) (<http://www.racjonalista.pl/kk.php/s,9697>)

Contents Copyright © 2000-2012 Mariusz Agnosiewicz

Programming Copyright © 2001-2012 Michał Przech

Właścicielem portalu Racjonalista.pl jest Fundacja Wolnej Myśli.

Autorem portalu jest Michał Przech, zwany niżej Autorem.

Żadna część niniejszych opracowań nie może być wykorzystywana w celach komercyjnych, bez uprzedniej pisemnej zgody Właściciela, który zastrzega sobie niniejszym wszelkie prawa, przewidziane w przepisach szczególnych, oraz zgodnie z prawem cywilnym i handlowym, w szczególności z tytułu praw autorskich, wynalazczych, znaków towarowych do tego portalu i jakiegokolwiek jego części.

Wszystkie elementy tego portalu, wliczając w to strukturę katalogów, skrypty oraz inne programy komputerowe są administrowane przez Autora. Stanowią one wyłączną własność Właściciela. Właściciel zastrzega sobie prawo do okresowych modyfikacji

Racjonalista.pl Strona 3 z 4

zawartości tego portalu oraz opisu niniejszych Praw Autorskich bez uprzedniego powiadomienia. Jeżeli nie akceptujesz tej polityki możesz nie odwiedzać tego portalu i nie korzystać z jego zasobów.

Informacje zawarte na tym portalu przeznaczone są do użytku prywatnego osób odwiedzających te strony. Można je pobierać, drukować i przeglądać jedynie w celach informacyjnych, bez czerpania z tego tytułu korzyści finansowych lub pobierania wynagrodzenia w dowolnej formie. Modyfikacja zawartości stron oraz skryptów jest zabroniona. Niniejszym udziela się zgody na swobodne kopiowanie dokumentów portalu Racjonalista.pl tak w formie elektronicznej, jak i drukowanej, w celach innych niż handlowe, z zachowaniem tej informacji.

Plik PDF, który czytasz, może być rozpowszechniany jedynie w formie oryginalnej, w jakiej występuje na portalu. **Plik ten nie może być traktowany jako oficjalna lub oryginalna wersja tekstu, jaki prezentuje.**

Treść tego zapisu stosuje się do wersji zarówno polsko jak i angielskojęzycznych portalu pod domenami Racjonalista.pl, TheRationalist.eu.org oraz Neutrum.eu.org.

Wszelkie pytania prosimy kierować do redakcja@racjonalista.pl